

GRZEGORZ MOTYKA

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0003-3694-4225
grzemot@isppan.waw.pl

UDZIAŁ 12 SZCZECIŃSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY W AKCJI „WISŁA”. Z WARSZTATÓW BADAWCZYCH¹

Participation of the 12th Szczecin Infantry Division in Operation Vistula: From Research Workshops

Operation Vistula was one of the largest military and repressive operations carried out after the war by the Polish Army. It was attended, among others, by 12th Combined Infantry Regiment, which was formed on the basis of the 12th Szczecin Infantry Division. The 12th Combined Infantry Regiment was a military reserve of the Vistula Operational Group and from the first days of its operation it was used mainly against the Ukrainian Insurgent Army units manoeuvring in the field. The moderate successes achieved by the regiment compared to other units focusing on the displacement of civilians made the commander of the Vistula Operational Group, General S. Mossor, present this tactical unit as a model for other units. The source analysis carried out by the author forces us to revise this analysis of events. Compared with those of other units, the successes of the 12 Combined Infantry Regiment were not as great as Mossor claims, particularly when we consider that this unit was released from a time-consuming deportation action. The 12th division of the Polish Armed Forces is stationed in Western Pomerania to this day, continuing the tradition of the 12th Infantry Division of the Polish People's Army. It is important to remember that participation in the largest repressive operation of Stalinist Poland brought no glory to this unit.

Keywords: Operation Vistula, 12th Infantry Division, Ukrainian Insurgent Army, forced displacement, historical memory.

¹ Artykuł jest wynikiem badań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki, na podstawie umowy nr UMO-2015/19/B/HS3/03566.

W 1947 r. w ramach akcji „Wisła” przymusowo przesiedlono na Ziemię Odzyskane ponad 140 tys. ludzi. Były to głównie osoby pochodzenia ukraińskiego lub wywodzące się z rodzin mieszanych, które stosując zasadę zbiorowej odpowiedzialności, uznano za podpórę Ukraińskiej Powstańczej Armii. Rozmiar akcji czyni z niej jedną z największych operacji militarnych i zarazem represyjnych przeprowadzonych po wojnie przez Wojsko Polskie.

Decyzja o zorganizowaniu akcji „Wisła” zapadła nieoczekiwanie, pod wpływem wiadomości o śmierci gen. Karola Świerczewskiego, na posiedzeniu Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej w dniu 29 marca. Ledwie miesiąc później, 28 kwietnia, rozpoczęły się wysiedlenia. Konieczność zmobilizowania dużych środków wojskowych w krótkim czasie skłoniła dowodzącego operacją gen. Stefana Mossora do stworzenia kombinowanych jednostek bojowych. W Wojsku Polskim istniało wówczas szesnaście dywizji piechoty – do dwunastu z nich trafił rozkaz nakazujący wystawienie w trybie natychmiastowym kombinowanego pułku piechoty złożonego z najlepszych żołnierzy i oznaczonego numerem swojej macierzystej jednostki. Miał on zostać tak wyekwipowany, by mógł z marszu prowadzić samodzielne działania bojowe. Jeden z takich kombinowanych pułków piechoty powstał na bazie 12 Dywizji Piechoty stacjonującej w Szczecinie. Została ona utworzona w marcu i kwietniu 1945 r. w Poznaniu i Gnieźnie, by już w maju zacząć zabezpieczać linię Odry. Odtąd, na stałe, jednostka ta została związana z Pomorzem Zachodnim – do jej historii nawiązują też kolejne dywizje oznaczone numerem 12, stacjonujące w tym regionie w PRL i III RP. Doczekała się ona z tego powodu oddzielnej monografii, jednak temat jej udziału w akcji „Wisła” wspomniany jest w niej jedynie mimochodem². Tymczasem wydzielony z niej 12 kombinowany pułk piechoty został przez gen. Mossora potraktowany jako odwód i swoista „straż pożarna” do wykonywania nagłych zadań bojowych.

² D. Faszczka, *Z dziejów 12 Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej*, Bellona, Warszawa 2005. Patrz też: K. Kwolik, *Udział 41 pp w likwidacji UPA w 1947 r. List do Redakcji*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 3, s. 430–433; J. Poksiński, *Działalność jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Grupie Operacyjnej „Wisła” (kwiecień–czerwiec 1947 r.)*, w: *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w ramach zimowej ofensywy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Materiały z konferencji naukowej w Bydgoszczy w dniach 6–7 marca 1985 r.*, red. Tadeusz Panecki, Pomorski Okręg Wojskowy, Bydgoszcz 1985. Też: *Akcja Wisła 1947. Dokumenty i materiały*, oprac. E. Misiło, Archiwum Ukraińskie & Management Academy Group, Warszawa 2013; J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Libra PL, Rzeszów 2017. Ta ostatnia praca, co warto podkreślić, jest dotąd jedynym pełnym monograficznym opracowaniem operacji „Wisła” w polskiej historiografii. Na temat represyjnego charakteru całej akcji patrz najnowsza praca: G. Motyka, *Akcja „Wisła” ’47. Komunistyczna czystka etniczna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023.

Chwalony przez dowódcę grupy operacyjnej, jako rzekomo najlepsza jednostka, w pierwszych dniach operacji był przedstawiany jako wzór dla innych oddziałów. Z tego powodu wydaje się, że warto bliżej przyjrzeć się działaniom 12 kpp w czasie akcji „Wisła”.

Na wiadomość o tworzeniu oddziałów bojowych żołnierze dywizji jakoby zareagowali entuzjastycznie, masowo zgłaszając się na ochotnika do walki z UPA. Kazimierz Kwolik, dowódca 1 batalionu 12 kpp, wspominał w liście do „Wojskowego Przeglądu Historycznego”: „Nikt nie chciał zostać w garnizonie, wszyscy chcieli iść walczyć”³. Sformowany naprędce pułk składał się z 947 ludzi: 75 oficerów, 184 podoficerów i 688 strzelców. Decyzją samego gen. Mossora na jego czele stanął dowódca 41 pułku piechoty, mjr Henryk Bąkowski. Nie był to bynajmniej wybór przypadkowy, gdyż był on zaufanym Mossora z kampanii 1939 r. Zastępcą dowódcy 12 kpp do spraw polityczno-wychowawczych był kpt. Roman Gleich, a szefem sztabu mjr Michał Miedziński⁴.

12 kpp wyruszył ze stacji w Szczecinie 19 kwietnia o godzinie 19.00. Wyjeżdżających osobiście żegnał dowódca 12 Dywizji, płk. Józef Sielecki. W czasie drogi prowadzono zajęcia propagandowo-wychowawcze z żołnierzami, których celem było „wpojenie w żołnierzy nienawiści do band”⁵. Co ciekawe, sekcja polityczno-wychowawcza 12 kpp „opracowała ze zdjęć i wycinków prasy, aktualny fotomontaż o działalności banderowców oraz pogrzebie gen. Świerczewskiego. Fotomontaż ten służył jako podstawa do przeprowadzenia gawędy w czasie drogi ze Szczecina”⁶.

Transport z żołnierzami 12 kpp 22 kwietnia o godzinie 11.00 dotarł do Sanoka. Z samej stacji do miejsca zakwaterowanie pułk przeszedł marszem demonstracyjnym w towarzystwie orkiestry wojskowej. W ocenie Kwolika społeczność miasta była „bardzo przygnębiona”. Czytamy: „widać było, że przeżywa wielką radość na nasz widok, ale okazać tego nie mogła, ponieważ wróg był na każdym niemal kroku”⁷. Rzeczywistość była – rzecz jasna – bardziej złożona. Mieszkańcy Sanoka byli niechętnie nastawieni do ówczesnej władzy i krytycznie odnosili się do oddziałów WP (już nie mówiąc o milicji i UB) z powodu licznych wypadków nadużyć i maruderstwa, z którymi mieli do

³ K. Kwolik, *Udział 41 pp...*, s. 430.

⁴ Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (IPN BU), 00231/92/43, k. 7-9. J. Poksiński, *Działalność jednostek...*, s. 311.

⁵ IPN BU, 00231/92/43, k. 7-9.

⁶ IPN BU, 00231/92/46, k. 22.

⁷ K. Kwolik, *Udział 41 pp...*, s. 430.

czynienia w poprzednich latach. Niemniej jednak żołnierzy WP jednocześnie doceniano za walkę z UPA.

Zaraz po przyjeździe dowódca mjr Bąkowski udał się do sztabu Grupy Operacyjnej na spotkanie z gen. Mossorem, a następnie zorganizował naradę z dowódcami batalionów „na której omówiono ogólne założenia polityczne akcji i znaczenia akcji dla Państwa Polskiego”⁸. W jej trakcie otrzymano informacje o pojawieniu się w okolicy sotni UPA Wołodymyra Szczygielskiego „Burlaki”. Natychmiast rzucono w pościg jeden z batalionów, nie bacząc na nadchodzący zmierzch. Obława, jak można było przypuszczać, zakończyła się kompromitującym fiaskiem. W jej trakcie bowiem, sądząc, że natknął się na UPA, oddział pościgowy „ostrzelał huraganowym ogniem... spore stado dzików”⁹.

Kolejne kilka dni zajęły przygotowania do rozpoczęcia akcji. W pułku prowadzono szczepienia i szkolenia sanitarne oraz zajęcia polityczne i strzeleckie. 24 kwietnia zorganizowano dla żołnierzy kąpiel i zmianę bielizny. Było to tym potrzebniejsze, że w miejscach rozlokowania spali oni na słomie lub po dwóch w jednym łóżku. Zdarzały się wypadki niesubordynacji i nadużyć. Na przykład 27 kwietnia w godzinach rannych plutonowy Edward Pilinkiewicz w Sanoku „w stanie nietrzeźwym spowodował panikę wśród przechodniów, strzelając z pistoletu przy ul. Lipińskiego 53”. Został aresztowany i przekazany do prokuratury¹⁰.

Akcja „Wisła” rozpoczęła się 28 kwietnia. 12 kpp był jedynym dużym oddziałem Grupy Operacyjnej „Wisła”, który tego dnia nie wziął udziału w akcji wysiedleńczej. Zamiast tego gen. Mossor wydzielił z pułku kompanię w sile 80 żołnierzy, która otrzymała zadanie ochrony sztabu GO, pozostałą część pułku skierował natomiast w okolice Żohatyna, Borownicy oraz Łodziny i Hłomczy, gdzie we współpracy z 4 kombinowanym pułkiem piechoty miała odnaleźć i zniszczyć sotnię „Hromenki” (Mychajło Dudy). W ramach wsparcia 12 kpp przydzielono samochód pancerny GAZ 67, szybko jednak okazało się, że na błotnistych drogach Pogórza Przemyskiego jest on nieprzydatny. Ukraińscy partyzanci wobec przewagi wojska nie zdecydowali się na jakiegokolwiek działania zaczepne, ograniczając się do manewrowania w terenie w celu uniknięcia przetaczających się obław. Dochodziło zatem jedynie do drobnych potyczek.

⁸ IPN BU, 00231/92/43, k. 7-9.

⁹ J. Pisuliński, *Akcja...*, s. 198.

¹⁰ IPN BU, 00231/92/30, k. 41, *Meldunek bojowy nr 003 12 kpp z 28 IV 1947 r.*

Od 29 kwietnia 12 kpp prowadził działania zwiadowcze, dzień w dzień kontrolując masywy leśne i przeszukując wybrane miejscowości. 30 kwietnia w trakcie przeszukiwania lasu na południowy zachód od Borownicy patrol 1 batalionu został ostrzelany koło wsi Gruszówka. Wysłany natychmiast do tej miejscowości pluton żołnierzy „zastał ją już w płomieniach”¹¹. W wiosce natknięto się na kilku upowców. Jeden z nich wysadził się granatem w stodole, raniąc przy tym szer. Mariana Stanisławskiego. Trzem innym udało się umknąć. Przeszukiwania wioski pozwoliły odkryć sześć bunkrów. Schwyty w czasie dalszej obławy upowiec z sotni „Hromenki” wskazał kolejne trzy. Wszystkie zostały zniszczone. Następnego dnia żołnierze w Dobrej Szlacheckiej zatrzymali na podstawie list proskrypcyjnych UB jedenastu mieszkańców. Co ważne, u żadnego z nich nie odnaleziono broni, co każe zadać pytanie, czy rzeczywiście byli oni powiązani z podziemiem.

W kolejnych dniach trwały poszukiwania upowców. 2 maja natknięto się na grupę partyzantów ukraińskich prowadzących krowę. Doszło do starcia, w którym poległ jeden z Ukraińców, pozostali zbiegli, pozostawiając prowadzone zwierzę. 4 maja 12 kpp miał zakończyć obławę i przenocować w Tarnawatce. Okazało się jednak, że w tej miejscowości „brakuje zabudowań oraz wody”¹². Dlatego oddział dotarł na nocleg do Piątkowej, gdzie aresztowano miejscowego księdza i organistę. Następnego dnia 12 pułk odniósł niewątpliwy sukces, zamykając w kotle kilkunastu członków rejonowej bojówki Służby Bezpieczeństwa OUN w lesie między miejscowościami Polchowa, Dubienka i Solnica. Doszło do trzygodzinnej walki, w czasie której zginęło 11 partyzantów, a trzech (w tym jeden ranny) trafiło do niewoli. Żołnierzy najbardziej zaskoczył fakt, że niektórzy z napastników prowadzili ostrzał z drzew, na które się wspięli. W nocy z 6 na 7 maja koło Gruszówki żołnierze ostrzelali grupę upowców próbujących przejść przez San – w wymianie ognia ranny został kapral Władysław Florczak. 9 maja w czasie przeszukiwań lasów koło Żohatyna schwymano w bunkrze dwóch upowców. Jeden z nich wskazał lokalizację bunkra szpitalnego. Natychmiast przeprowadzona akcja doprowadziła do odnalezienia kryjówki, którą zarzucono rakietami świetlnymi i materiałem wybuchowym. Zginęło w niej trzech członków podziemia, pięciu kolejnych wzięto do niewoli¹³.

¹¹ *Ibidem*, k. 84-85.

¹² *Ibidem*, k. 109.

¹³ *Ibidem*, k. 130, *Meldunek bojowy nr 013 12 pp z 9 V 1947 r.*

We wszystkich tych akcjach stracono tylko dwóch rannych. Jak podaje Jerzy Poksiński, do 10 maja zabito 15 upowców, a 8 ujęto. Aresztowano też 18 współpracowników podziemia (lub za takich uznanych) oraz w sumie zniszczono 40 bunkrów¹⁴. Na tle innych oddziałów GO „Wisła” 12 pułk osiągnął w tym czasie najlepsze wyniki w zwalczaniu podziemia. W odpowiednim rozkazie Mossor napisał: „wybitny wynik osiągnął dowódca 12 pp, który zaledwie w ciągu dziesięciu dni zniszczył jedną bandę i obsadzone przez nią bunkry. [...] Stawiam ten pułk za wzór innym”¹⁵.

Brak efektów w zwalczaniu UPA przez większość oddziałów prowadzących operację skłoniły sztab GO „Wisła” do zorganizowania w dniach 12–15 maja dużej obławy obejmującej cały masyw Chryszczatej w Bieszczadach. W związku z tym 10 maja 12 pułk z powrotem sprowadzono do Sanoka (ostatnie pododdziały dotarły do miasta o godzinie 16) i dano żołnierzom chwilę odpoczynku, zarządzając kąpiel i zmianę bielizny. 11 maja o godzinie 10 na placu sportowym na uroczystej zbiórce udekorowano odznaczeniami „najdzielniejszych żołnierzy pułku”¹⁶. Dowódca Grupy Operacyjnej gen. Mossor osobiście wręczył cztery Krzyże Walecznych (otrzymali je dowódca pułku oraz kpr. Florczak, kpr. Tomczak i szer. Konarski) oraz 16 srebrnych i brązowych Medalii Zasłużonych na Polu Chwały¹⁷. W rozkazie awansowym Mossora czytamy: „Oficerom i dowódcy 12 Pułku Piechoty dziękuję w imieniu służby za osiągnięte wyniki w likwidowaniu faszystowskich band UPA i udzielam pochwały za wzorowe wykonanie zadań”¹⁸.

Po wręczeniu odznaczeń odbyła się krótka defilada, mająca podnieść ducha bojowego wśród żołnierzy, ale też obserwujących uroczystość mieszkańców Sanoka. O 17.30 samochodami zaczęto przewozić żołnierzy 12 kpp w okolice Chryszczatej. Do godziny 22 pułk został przewieziony do wsi Rabe, gdzie przenocowano. Choć raczej należałoby powiedzieć, że pozwolono żołnierzom na krótką drzemkę. 12 maja o godzinie 4.00 rano 12 kpp zajął bowiem już pozycje wyjściowe do

¹⁴ J. Poksiński, *Działalność jednostek...*, s. 312. W dokumentach wydanych przez IPN *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 5: *Akcja „Wisła” 1947*, Instytut Pamięi Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa–Kijów 2006, s. 245 jest również mowa o potyczce z sotnią „Hromenki” w dniach 4–5 maja. Czytamy tam: „W trakcie walki zabito 11-tu bandytów i 2-ch wzięto do niewoli. Zdobyto 12 kb, 5 pistoletów i kilka granatów”. Wydaje się jednak, że opis ten dotyczy zlikwidowanej nieco wcześniej bojówki SB OUN.

¹⁵ Za: J. Poksiński, *Działalność jednostek...*, s. 313

¹⁶ IPN BU, 00231/92/30, k. 136.

¹⁷ J. Poksiński, *Działalność jednostek...*, s. 312.

¹⁸ IPN BU, 00231/92/42, k. 32, 33.

rozpoczęcia akcji bojowej. Do przeprowadzenia obławy na Chryszczatej wyznaczono duże siły – obok 12 pułku uczestniczyły w niej 6 i 7 kombinowane dywizje piechoty, 1 Dywizja KBW oraz eskadra lotnicza i pododdziały Wojsk Ochrony Pogranicza z Cisnej. To właśnie przy 12 kpp zainstalował się sztab operacji z gen. Mossorem jako głównodowodzącym.

Po zablokowaniu obrzeży masywu Chryszczatej systemem zasadzek, podsłuchów i patroli, oddziały Wojska Polskiego i KBW rozpoczęła przeszukiwanie okrażonego kompleksu. Pierwszego dnia przeszukano rejon na północny zachód od linii Baligród–Rabe–Wola Michowa. Następnego dnia przeczesano lasy na południe od tej linii. Jednak zorganizowana dużym nakładem sił i środków akcja trafiła w próżnię. Przyznał to w swoim sprawozdaniu zastępca dowódcy GO „Wisła” do spraw polityczno-wychowawczych płk Bolesław Sidziński: „Operacja, pod osobistym kierownictwem d-cy GO »Wisła« gen. Mossora, [...] zaprojektowana na 2 dni, a trwająca 4 dni, dała w wyniku skromny rezultat, 4 zabitych i 3 złapanych banderowców. Wśród złapanych był 1 szewc przymusowo wzięty do bandy i 15-letni chłopak. Operacja wykazała, że operowanie wielkimi oddziałami przeciwko małym grupom banderowców [...] nie jest skuteczne. Wkład wysiłku żołnierza, zniszczony sprzęt, ilość zużytych materiałów zaopatrzeniowych jest niewspółmiernie wielka w stosunku do osiągniętych rezultatów. [...] Na skutek przeciągania się akcji pierwszego dnia d-ca GO postanowił przerwać działania na noc, wydając rozkazy do zajęcia stanowisk na osiągniętych miejscach (oczywiście można było dokończyć zamknięcie kotła przed nocą, a następnego dnia zejść z gór, celem rozpoczęcia 2-giej fazy operacji). W nocy banda uciekła”¹⁹.

Parodniowe wysiłki żołnierzy 12 pułku nie przyniosły żadnego rezultatu. W trakcie obławy na Chryszczatej nie udało im się zabić ani schwytać nawet jednego ukraińskiego partyzanta. Nie pomogło nawet otrzymanie od KBW pięciu psów tropiących z przewodnikami. Doszło natomiast do ostrej scysji pomiędzy żołnierzami 12 pułku a KBW. Mjr Woźniak, szef informacji 1 Dywizji KBW złożył w sztabie GO skargę na zachowanie żołnierzy 12 kpp, którzy 11 maja o godzinie 23 zajęli stanowiska koło miejsca postoju sztabu batalionu KBW „Gdańsk”. Czytamy: „Na samym wstępie żołnierze z tego pułku, nie zważając na sytuację, rozpalili na wniesieniu koło cerkwi silne ogniska, przyczem na ogień rzucono ogrodzenie cmentarne, krzyże i tabliczki z grobów

¹⁹ IPN BU, 00231/92/46, k. 76-77.

poległych żołnierzy radzieckich. Doszło nawet do tego, że żołnierze 12 pułku ścieli na ogień maszt antenowy radiostacji baonowej, przerywając łączność radiową. [...] 12 pułk urządził sobie przestrzeliwanie broni, przyczem za cel wzięta była cerkiew"²⁰. Zarzutem zdecydowanie zaprzeczył sam dowódca pułku mjr Bąkowski. Według niego żołnierze byli zdyscyplinowani i zgasili ogniska zaraz po interwencji zabezpieczeń. W żadnym też razie nie wrzucali do ognia tabliczek z grobów czerwonoarmistów. Nie strzelali również do cerkwi, tym bardziej że rozlokował się w niej sztab 12 pułku. Ścięcie masztu anteny KBW Bąkowski uznał za wymysł. Po odrzuceniu zarzutów dowódca 12 kpp zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności oficera informacji ppor. Jezierskiego, który stał za postawionymi zarzutami. Nie wiadomo, niestety, jaki był ciąg dalszy tej sprawy.

Po zakończeniu oblawy na Chryszczatej 12 kpp został wieczorem 16 maja przewieziony samochodami do Sanoka. 17 maja żołnierzom pozwolono na odpoczynek²¹. Już następnego dnia pułk ponownie został rzucony do akcji przeciwko sotni „Hromenki”. Jednak kilka dni kolejnych intensywnych poszukiwań nie przynosiły większego efektu. Dowódca sotni, którą 12 kpp ścigał od początku maja, był doświadczonym partyzantem. „Hromenko” przeszedł szkolenie w ramach utworzonego w 1941 r. przez niemiecką Abwehrę batalionu „Nachtigall”, przeznaczonego do działań dywersyjnych przeciwko ZSRS. Po przeformowaniu „Nachtigall” w batalion policji pozostał w jego szeregach, by w 1943 r. trafić do UPA. Od 1945 r. dowodził sotnią na Pogórze, odnosząc na jej czele wiele sukcesów nawet w otwartych starciach z WP. Dobrze wyszkolony, znany był z troski o podwładnych. Inteligentnie manewrując i ukrywając się pod osłoną lesistych gór, długo unikał otwartych starć z wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem.

W końcu, 22 maja, sotnia została wykryta koło Ulucza. Gęsta tyraliera żołnierzy miała szansę przyprzeć partyzantów do Sanu i ich zniszczyć. Około godziny 13 doszło do gwałtownego starcia. „Hromenko” mocnym uderzeniem w kierunku północno-zachodnim wyprowadził swoich ludzi z okrażeń, tracąc pięciu zabitych. Zadał jednak bolesne straty 12 kpp, zabijając pięciu żołnierzy, w tym kpr. Jana Berdychowskiego. A w dodatku, zaraz po przerwaniu polskich linii, oddział UPA znów niemal rozpląnął się w powietrzu. Straty poniesione przez 12 kpp wywołały duże poruszenie. Poległych odznaczono pośmiertnie Krzyżami Walecznych i uroczystie pochowano na cmentarzu w Rze-

²⁰ *Ibidem*, k. 156.

²¹ IPN BU, 00231/92/24, k. 112.

szowie, a rodzinom wypłacono jednorazowe zapomogi i renty. Aparat polityczno-wychowawczy podjął wysiłki, by śmierć żołnierzy nie wpłynęła negatywnie na ducha bojowego. Czytamy: „Praca propagandowa skierowana jest w kierunku pogłębienia nienawiści do faszystowskich band UPA. Każdą wolną chwilę w działaniach wykorzystujemy na aktualne gawędy i informacje prasowe z kraju i ze świata”. Z pewną ulgą konkludowano: „Zabicie przez bandytów UPA 5 naszych żołnierzy pogłębiło nienawiść do bandytów” oraz „zawziętość i chęć odwetu”²².

Nawet najbardziej efektywne działania propagandowe nie mogły zmienić faktu, że kolejne oblawy na upowców, na których przecież chciano wziąć odwet za śmierć kolegów, nie dawały efektu. Intensywne poszukiwania prowadzone po 22 maja w okolicy Żohatyna, Piątkowej i Birczy przez 12 kpp pod dowództwem mjr. Miedzińskiego wspólnie z oddziałami 4 i 36 pułku nie przyniosły większego rezultatu. Znajdowano jedynie puste bunkry i schrony, które wysadzano za pomocą trotylu. Tylko 24 maja wykryto i wysadzono 12 bunkrów. Dzień później w Dobrej Szlacheckiej aresztowano osiem osób podejrzanych o związki z UPA, trudno wszakże powiedzieć, na ile ten postawiony im zarzut był prawdziwy. 26 maja żołnierze napotkali patrol upowców. Doszło do starcia, w którym trzech Ukraińców zostało zabitych. 28 maja odnaleziono i wyburzono dziesięć bunkrów w tym dwa duże, z łózkami i kuchnią. W meldunku sytuacyjnym z 2 czerwca 1947 r. czytamy: „Pułk od chwili zetknięcia się z bandą »Hromenki« jest stale w pościgu za nią. Na główne siły bandy do tej pory jeszcze nie natrafiliśmy. Zachodzi podejrzenie, że banda wycofała się w rejon działania innego pułku. Banda [...] w każdej wsi [...] kryje się w bunkrach dobrze zamaskowanych”²³. Żołnierze prowadzili oblawy z wytrwałością, choć bywały wypadki, kiedy byli pozbawieni przez cały dzień zaprowiantowania. Wielu z nich z powodu noszenia niewygodnego wojskowego obuwia miało odparzone stopy. Kwoлик wspominał: „Nie było wytchnienia. W dzień i w nocy byliśmy w akcji. Górzysty teren mocno dawał się żołnierzom we znaki”²⁴. „Pomimo to – czytamy z kolei w sprawozdaniach – nastrój dobry, nie ma narzekania”²⁵.

Sytuację gorzej oceniało dowództwo. Porażka w starciu z sotnią „Hromenki” wywołała irytację samego Naczelnego Dowódcy WP marszałka Michała Roli-Żymierskiego i reprimendę Mossora. W odpowiedzi

²² IPN BU 00231/92/25, k. 144, *Sprawozdanie polityczno-wychowawcze 12 kpp do 4 VI 1947 r.*

²³ IPN BU 00231/92/30, k. 239.

²⁴ K. Kwoлик, *Udział 41 pp...*, s. 431.

²⁵ IPN BU 00231/92/25, k. 25.

mjr Bąkowski wysłał specjalny list, w którym tłumaczył się z nieudanych poszukiwań i deklarował: „Melduję, że przeprowadzę wszystko w myśl rad ob. Generała”²⁶. Słowa te zabrzmiały nieco rozpaczliwie w obliczu nieudolności oddziałów WP. Wojsko szukało przeciwnika po omacku, stąd w dokumentach zaczęła pojawiać się niechęć wobec pozostałej – i to głównie już polskiej – ludności cywilnej, którą gremialnie oskarżano o sprzyjanie podziemi. Czytamy: „Ludność na terenie naszego działania została już wysiedlona, wyjątek stanowi wieś Piątkowa. [...] Ludność tej wsi współpracuje z bandami UPA, na co mamy dowody. Pułk od chwili starcia się z bandą Hromenki jest stale w pościgu. [...] Należy bezwzględnie wysiedlić całą ludność z małych skupisk jak np. Piątkowa, gdzie bandyci otrzymują żywność i wsparcie, ludność tą należy zgromadzić do większych osiedli, by bandy nie miały dostępu do niej”²⁷. Ostatecznie zapadła decyzja, że „W porozumieniu z d-cą 4 pp pozostawiona ludność z Piątkowa i z okolicznych wiosek zostanie ściągnięta w jedno miejsce, gdyż rodziny (Polskie) są dla banderowców bazami aprowizacyjnymi oraz zbiornikami wszelkich wiadomości, co stwierdziliśmy z całą pewnością w rejonie naszego działania”²⁸.

W trakcie niemal nieustannych poszukiwań trwających od 15 maja do 1 czerwca 12 kpp zabił 10 i schwytał czterech partyzantów (wliczając w to starcie z 22 maja), a ponadto aresztował 16 osób uznanych za członków siatki cywilnej. Znaleziono też i wysadzono 58 bunkrów i kryjówek, na co zużyto 100 kg trotylu. Po stronie WP padło pięciu zabitych²⁹.

Jednak nie tylko 12 kpp miał problem z odnalezieniem partyzantów. Znakomita większość prowadzonych przeciwko UPA przez WP kończyła się niepowodzeniem i zawodem. Dopiero 4 czerwca 1947 r. po mozolnych poszukiwaniach udało się zlokalizować większość sił przemyskiego kurenia UPA (choć nie było wśród nich tak poszukiwanej sotni „Hromenki”) w lasach na południe od Birczy. Gdy 1 pułk piechoty wdał się w zacięty bój z partyzantami, 12 i 30 pułki zaciągnęły kleszcze okrążenia, zajmując stanowiska wzdłuż szosy Leszczawa Dolna – Stara Bircza. W ciągu nocy upowcy bodajże trzykrotnie podejmowali próby przerwania okrążenia na linii 12 kpp, jednak żołnierze wykazali się czujnością, odpierając napastników. W końcu upowcy

²⁶ IPN BU 00231/92/30, k. 206, *List mjr Bąkowskiego do gen. Mossora w sprawie nieudanego poszukiwania „Hromenki”*.

²⁷ IPN BU, 00231/92/25, k. 144.

²⁸ IPN BU 00231/92/30, k. 239-242. 17 lipca z Piątkowej wysiedlono dodatkowo 6 rodzin – 23 osoby. Patrz: *Akcja Wisła 1947. Dokumenty...*, s. 802–803.

²⁹ IPN BU, 00231/92/48, k. 262.

uderzyli na lewe skrzydło 30 pp i tam się przedarli. „O jakimkolwiek pościgu – pisał Kwolik – nie było mowy. Noc była ciemna, a bandyci dobrze znali teren, działali szybko i zdecydowanie”³⁰. Zgrupowanie UPA, dowodzone przez Wołydynyra Szczygielskiego „Burlakę” jeszcze przez pewien czas wymykało się polskim obławom, manewrując po Pogórze Przemyskim, aż w końcu przebiło się do Czechosłowacji. Wcześniej w drogę na zachód udała się sotnia „Hromenki”, która we wrześniu dotarła ostatecznie do Bawarii okupowanej przez armię USA³¹.

12 kpp jeszcze przez kilka dni uczestniczył w obławach czy też, jak mówiono wojskowym żargonem, w „opracowywaniu lasu”. Nie odniósł już jednak w tym czasie żadnych sukcesów. Tymczasem jeszcze 23 maja szyfrogram MON nr 108 nakazał 12 kpp powrót w dniu 11 czerwca do garnizonu w Szczecinie, tak by mógł wziąć udział w Święcie Morza. Zawczasu, bo raptem 6 czerwca, ze sztabu 12 kpp odesłano do Rzeszowa radiostację, co wywołało sporo irytacji w dowództwie z powodu utraty łączności radiowej.

Ostatecznie, 12 czerwca, składem liczącym 57 wagonów, pułk wyjechał ze stacji w Sanoku z powrotem do Szczecina. Mossor w poźegnalnym rozkazie uznał, że pułk w czasie akcji „Wisła” wyróżnił się „wzorową postawą”³². Z tego powodu poprosił jednak o pozostawienie do dyspozycji sztabu GO „Wisła” mjr Bąkowskiego oraz 200 żołnierzy, z których sformowano, by oddzielny 1 Samodzielny Batalion Uderzeniowy. Bąkowski z miejsca został mianowany oficerem łącznikowym WP przy czechosłowackiej GO „Teplice”, walczącej z oddziałami UPA przedzierającymi się z Polski na zachód. Mossor do kontaktów z Czechosłowakami, jak widać, potrzebował oficera, do którego miał pełne zaufanie. Jednak liczący 150 żołnierzy 12 SBU powstał prawdopodobnie dopiero na początku lipca w okolicach Komańczy. Składał się on zapewne z dwóch kompanii zgodnie z zaleceniami Mossora uzbrojonymi wyłącznie w broń automatyczną, lepiej od karabinów sprawdzająca się w czasie walki na krótki dystans w lesie. Do dyspozycji otrzymał on dodatkowo dwa psy tropiące z przewodnikami. Ponieważ w Bieszczadach panował całkowity spokój, 15 lipca 12 SBU przerzucono do

³⁰ K. Kwolik, *Udział 41 pp...*, s. 432.

³¹ Zgrupowanie W. Szczygielskiego „Burlaki” zostało ostatecznie rozwiązane przez dowódcę w Czechosłowacji, a on sam poddał się tamtejszym władzom. Wydany w 1948 r. władzom RP został skazany na karę śmierci i stracony. Szerzej na temat rajów UPA przez Czechosłowację: G. Motyka, T. Stryjek, M. Zajaczkowski, *Międzynarodowe aspekty akcji „Wisła”*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2020. Też: M. Hromenko, *U welykomu rejdi, „Do zbroji”*, Monachium 1956.

³² J. Pisuliński, *Akcja...*, s. 313.

Lubaczowa „do dyspozycji D-cy VII DP w celu zwalczania band dokładnie rozpoznanych”³³. Tu od razu batalion wykorzystano do akcji zwiadowczo-poszukujących i organizacji zasadzek na potencjalnych drogach przemarszu partyzantki. 16 lipca razem z 4 pp prowadził rozpoznanie w rejonie Wiązownica, Piwoda, Gutki i Buczyna. Następnego dnia wspólnie z dwoma batalionami 4 pp przecesał las Monastyr. 17 lipca żołnierze 12 batalionu wykryli pusty bunkier w trakcie działań w okolicy Suchej Woli i Kolonii Zalesie. 18 lipca wykryto i zniszczono sześć bunkrów, tym razem koło Wielkich Oczu, Czerniawki i Tarnawki. W dniach 20 i 21 lipca 12 baon przeprowadził obławę wzdłuż granicy państwowej w rejonie Lipowiec–Budomierz, z kolei 23 lipca przeszukano rejon wyznaczony drogami Lubaczów–Horyniec i Lubaczów–Budomierz. Akcje te nie przyniosły żadnego rezultatu. W związku z rozwiązaniem Grupy Operacyjnej „Wisła” 25 lipca 12 SBU odjechał do macierzystego garnizonu, gdzie został rozformowany.

Większość żołnierzy 12 pułku do Szczecina dotarła oczywiście już w czerwcu. Na miejscu powitano ich entuzjastycznie, z udziałem orkiestry. 12 Dywizja miała poczucie odniesienia zwycięstwa nad wrogiem. Dowództwo wystąpiło o przyznanie oficerom i żołnierzom pułku w sumie 58 odznaczeń: pięciu Krzyży Walecznych, 28 Srebrnych i 25 Brązowych Medali Zasłużonych na Polu Chwały³⁴. Odpowiednie decyzje zapadły na tyle szybko, że 24 czerwca uroczyście wręczono pięciu oficerom Krzyże Walecznych. Otrzymali je: mjr Michał Miedziński, kpt. Kazimierz Kwolik, kpt. Dymitr Manczak, kpt. Jan Soporowski oraz kpt. Roman Gleich. 17 innych oficerów otrzymało Srebrne „Medale Zasłużony na Polu Chwały”.

W szkoleniu żołnierzy Dywizji odtąd udział w akcji „Wisła” był niezmiennie przywoływany, jako część jej tradycji bojowej. W czasie prowadzonych operacji żołnierze tej jednostki zabili 27 i ujęli 15 partyzantów. Zatrzymali też 30 osób uznanych za współpracowników podziemia, których przekazano funkcjonariuszom Urzędu Bezpieczeństwa. Straty własne wyniosły przy tym pięciu zabitych (podoficer i czterech szeregowców, wszyscy służyli pierwotnie w 41 pp). Ponadto oficer i dwóch żołnierzy zostało rannych. W wyniku różnego rodzaju wypadków rannych zostało sześciu żołnierzy, a jeden zachorował na chorobę weneryczną – rzeżączkę³⁵. Dowództwo zasadniczo dobrze oceniało stan dyscypliny, choć dwóch oficerów, ppor. Brażek

³³ IPN BU, 00231/92/26, k. 145.

³⁴ IPN BU, 00231/92/32, k. 300-301.

³⁵ IPN BU, 00231/92/33, k. 230-258.

i ppor. Spodniewski, zostało ukaranych za ekscesy, pijaństwo i awanturowanie się. W dodatku por. Spodniewski w czasie obław urządzał sobie polowanie na zwierzynę, do której nakazywał strzelać nawet z peemów³⁶.

Rezultaty osiągnięte przez 12 kpp – biorąc pod uwagę, że w trakcie akcji „Wisła” wyeliminowano ok. 1,5 tys. członków podziemia – nie były jednak aż tak imponujące. W dodatku, wystawiony przez 12 Dywizję 12 kombinowany pułk piechoty miał ułatwione zadanie w stosunku do innych jednostek, gdyż jako jedyny nie uczestniczył w wysiedleniach i był od początku nakierowany na zwalczanie UPA. I tym właśnie należy tłumaczyć jego sukcesy z pierwszej dekady maja 1947 r., wyróżniające go spośród innych jednostek biorących udział w akcji. Można wręcz odnieść wrażenie, że szczególnie dobra opinia na temat 12 kpp wynikała jedynie z przyjacielskiej relacji łączącej gen. Mossora i mjr. Bąkowskiego. Mielibyśmy więc tu do czynienia z wypadkiem analogicznym do wyróżnienia przez nauczyciela ulubionego ucznia, niekoniecznie zasługującego na tak dobrą ocenę. Zwłaszcza gdy mówimy o udziale w jednej z największych akcji represyjnych przeprowadzonych w stalinowskiej Polsce, w dodatku uznawanych przez współczesnych badaczy za zbrodnię przeciwko ludzkości³⁷.

BIBLIOGRAFIA

Archiwa

Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (IPN BU), 00231/92/24, 00231/92/25, 00231/92/26, 00231/92/30, 00231/92/32, 00231/92/33, 00231/92/42, 00231/92/43, 00231/92/46, 00231/92/48.

Wydawnictwa źródłowe

Akcja Wisła 1947. Dokumenty i materiały, oprac. E. Miśło, Archiwum Ukraińskie & Management Academy Group, Warszawa 2013.

Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, t. 5: *Akcja „Wisła” 1947*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa–Kijów 2006.

³⁶ IPN BU, 00231/92/48, k. 207.

³⁷ Gruntowną analizę tego problemu przeprowadził Krzysztof Persak, zdaniem którego: „Nie ulega [...] wątpliwości, że z punktu widzenia współczesnych standardów prawa międzynarodowego (art. 7 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego) przymusowe przesiedlenia ludności ukraińskiej w 1947 r. należy uznać za zbrodnię przeciwko ludzkości”. K. Persak, *Akcja „Wisła” – próba kwalifikacji prawnej*, „Studia Polityczne” 2018, nr 1.

Wspomnienia

- Hromenko M., *U welykomu rejdi*, „Do zbroji”, Monachium 1956.
Kwolik K., *Udział 41 pp w likwidacji UPA w 1947 r. List do Redakcji*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 3.

Artykuły, monografie

- Faszczka D., *Z dziejów 12 Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej*, Bellona, Warszawa 2005.
Motyka G., *Akcja „Wisła” ’47. Komunistyczna czystka etniczna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023.
Motyka G., T. Stryjek, M. Zajączkowski, *Międzynarodowe aspekty akcji „Wisła”*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2020.
Persak K., *Akcja „Wisła” – próba kwalifikacji prawnej*, „Studia Polityczne” 2018, nr 1.
Pisuliński Jan, *Akcja specjalna „Wisła”*, Libra PL, Rzeszów 2017.
Poksiński J., *Działalność jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Grupie Operacyjnej „Wisła” (kwiecień-czerwiec 1947 r.)*, w: *Wyzwolenie Pomorza Zachodniego w ramach zimowej ofensywy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Materiały z konferencji naukowej w Bydgoszczy w dniach 6–7 marca 1985 r.*, red. T. Panecki, Pomorski Okręg Wojskowy, Bydgoszcz 1985.